

Czeski sąd odrzucił skargę muzułmanów

10 września 2014

Sąd konstytucyjny Republiki Czeskiej odrzucił skargę Ústředí muslimských obcí (centrali społeczności muzułmańskich) na akcję policyjną, którą 25 kwietnia tego roku przeprowadzili czescy antyterroryści w centrum muzułmańskim w Pradze.

Muzułmanie skarżyli się, że w czasie ich regularnej modlitwy doszło do naruszenia ich praw gwarantowanych konstytucją. Należy zaznaczyć, że centrum muzułmańskie nie ma statusu obiektu sakralnego, ale jest zwykłym ośrodkiem kulturalno-oświatowym.

Policyjna akcja związana była z dystrybucją książki „Podstawy tauhidu – islamska koncepcja Boga” kanadyjsko – jamajskiego konwertyty Bilala Philipsa, który został w Niemczech, Anglii, Australii i Kenii oskarżony o szerzenie ekstremistycznego islamu i ma zakaz wstępu na teren tych krajów.

Meczet, gdzie były wyświetlane na wideo wykłady Bilala Philipsa, w których usprawiedliwiał on samobójcze ataki jako część dżihadu, był odwiedzany przez zamachowca samobójcę, który ma na sumieniu atak w Sztokholmie. Phillips uważa również, że gwałt dokonany przez męża na żonie w świetle szariatu nie jest gwałtem.

Amerykańskie urzędy udostępniły władzom australijskim informacje o tym, że Philips był w wąskim kręgu osób, który przeprowadził atak terrorystyczny na World Trade Center i to dlatego Australia nie pozwoliła mu wziąć w konferencji australijskich muzułmanów. Philips broni też islamskich kar fizycznych (biczowania, kamieniowania, ucinania kończyn itd.) i wspiera małżeństwa z dziewczętami, które mają poniżej 15 lat – uważa je bowiem za uprawnione zgodnie z wzorem, jaki dał prorok Mahomet.

Z książki „Podstawy tauhidu...” dowiemy się, że częścią islamskiej koncepcji boga jest wiara w to, że prawo Allaha jest nadrzędne wobec wszystkiego innego i muzułmanie mają obowiązek wprowadzać je wszędzie tam, gdzie stanowią większość. Na str. 26 czeskiego wydania Philips napisał: „Jako że pojęcie ibada oznacza bezwzględne posłuszeństwo, a Allah jest uważany za najwyższego twórcę prawa, wprowadzenie świeckich systemów prawnych, które nie są ustanowione według praw Allaha (szariatu), jest uważane za akt niewiary w stworzone przez Allaha prawo”.

Według Philipsa „znacząca część wiary w Allaha żąda wprowadzenia muzułmańskiego prawa szariatu, szczególnie tam gdzie muzułmanie tworzą większość. Prawa Allaha muszą powrócić w tak zwanych krajach muzułmańskich, gdzie rządy rządzą podług importowanych kapitalistycznych lub komunistycznych ustaw i gdzie prawo islamskie zupełnie wyginęło lub zostało wyparte do kilku nieistotnych obszarów. (...) Ci, którzy mają moc, aby to zmienić powinni to uczynić, ale ci, którzy tej mocy nie mają, muszą publicznie występować przeciwko działaniu świeckiego prawa i żądać wprowadzenia szariatu. Ale jeżeli nawet to nie jest możliwe, trzeba swe nieislamskie rządy szczerze nienawidzić i gardzić nimi, aby zaspokoić wolę Allaha i utrzymania wiary w jego wyjątkowość (tauhid).”

Jako wspaniały środek resocjalizacji złoczyńców Philips propaguje w omawianej książce okaleczanie skazanych: „Taki czyn może na pierwszy rzut oka wydawać się zły, nawet jeżeli w rzeczywistości jest dobry. Ktoś może dla przykładu zarzucić, że ucięcie ręki za kradzież jest barbarzyństwem, albo że biczowanie za picie alkoholu jest nieludzkie, i może takie kary uważać za zbyt drastyczne tzn. zupełnie złe, ale chodzi tutaj o kary zarządzane przez Allaha i jego proroka, a ich wpływ na społeczeństwo mówi sam za siebie”.

Na zakończenie książki Phillips wyjaśnia jedną z mało znanych zasad islamskiego prawa szariatu – jest nią brak równouprawnienia niewierzących i muzułmanów przed Allahem i

jego prawami. „Oznacza to grupowy obowiązek wprowadzenia praw Allaha wszędzie na ziemi. I właśnie dlatego są wierzący w oczach Allacha postawieni o wiele wyżej nad niewierzącymi, że przyjmują swoje obowiązki”.

Książki Bilala Philipsa są wydawane również w Polsce.

Autor: Mariusz Malinowski

Źródło: [Euroislam](#)